

# Alojzy Jeziorski

---

## Pytania i odpowiedzi prawne

---

Palestra 21/11(239), 39-42

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ralność (71,8%) i przeciętna skazań przypadających na jednego sprawcę, wysoki odsetek powrotności do przestępstwa w rozumieniu art. 60 § 1 i 2 k.k. (29%) oraz ponowne popełnienie przestępstwa po odbyciu kary w badanej sprawie. Zaledwie dla 42,5% tych sprawców źródłem utrzymania była ich własna praca, a ponadto w najwyższym stopniu oceniano takich sprawców negatywnie w wywiadach środowiskowych (83%) oraz w opiniach zakładów pracy (78,6%).

Te same wyniki dotyczące uprzedniej karalności sprawców, ich powrotności do przestępstwa w rozumieniu art. 60 § 1 i 2 k.k., własnej pracy będącej źródłem utrzymania oraz negatywnych ocen w wywiadach środowiskowych i w opiniach zakładów pracy przedstawiały się odpowiednio przy kradzieżach: 54,4%, 18%, 61%, 80,5% i 62,8% oraz dla rozboju: 43,4%, 24,8%, 51,9%, 79,6% i 51,8%, a więc w każdym wypadku wyglądały one bardziej korzystnie niż w stosunku do sprawców zuchwałych, działających agresywnie.

Poprzestanie jednak na tych stwierdzeniach byłoby spojrzeniem na zuchwałych sprawców kradzieży działających agresywnie i na ich „dojrzałość kryminalną” wyłącznie od strony kary i rygoru jej odbywania. Nie uwzględniałoby ono bowiem — dającej się zauważyć na podstawie lektury akt — pełnej ich osobowości jako jednostek o nadzwyczaj wysokim stopniu społecznego niedostosowania, na tle którego dopiero należy rozpatrywać ich zachowania przestępcze, a także specyficzną dla tej grupy „podkulturę przemocy”. W najwyższym bowiem stopniu charakteryzowały ich niekorzystne osiągnięcia w zakresie wykształcenia: 9,1% analfabetów oraz dalsze 23,2% nie posiadających wykształcenia podstawowego. Ponadto 63,7% sprawców nie miało żadnego wyuczonego zawodu, a 51,5% nie posiadało w chwili czynu zatrudnienia lub jakiegokolwiek innego zajęcia. W razie zaś wykonywania pracy sprawca taki osiągnął zarobki proporcjonalnie najniższe w stosunku do grup kontrolnych. Duża również ich liczba, bo wynosząca 24%, wychowywała się poza rodziną lub pochodziła z rodzin rozbitych. Dało się także zauważyć w tej grupie wysokie uwarunkowanie popełnienia czynu nadużywaniem alkoholu przez sprawcę, pozostawaniem pod wpływem alkoholu w chwili czynu albo też przeznaczaniem na ten cel, i to niezwłocznym, skradzionych przedmiotów lub gotówki. Łącznie daje to obraz sprawcy, dla którego w procesie odbywania kary bardziej niż rygor wskazana jest pomoc. Pomoc ta, stosownie do postanowień art. 54 k.k.w., zmierzając zwłaszcza do zdobycia przez skazanego w czasie odbywania kary określonego zawodu lub uzupełnienia jego wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej, usuwałaby w ten sposób najbardziej istotne czynniki będące źródłem przestępczości.

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

### **PYTANIE:**

Czy w świetle obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego istnieje możliwość zmiany służebności gruntowej bądź uregulowania sposobu korzystania z tejże służebności w drodze postępowania sądowego?

**ODPOWIEDZ:**

- a) Zmiana treści i sposobu wykonywania służebności gruntowej może nastąpić w drodze sądowej w szczególnych wypadkach przewidzianych w art. 290 § 3 i 291 k.c. Poza tym do zmiany takiej potrzebna jest umowa między właścicielami nieruchomości obciążonej i nieruchomości władnącej (art. 248 § 1 w związku z art. 244 § 1 k.c.).
- b) Zakres i sposób wykonywania służebności gruntowej, określonej w umowie ustanawiającej taką służebność, mogą być — w razie sporu — ustalone przez sąd.

**Uzasadnienie**

1. Zagadnienie objęte pytaniem powstało na tle następującego stanu faktycznego, przytoczonego przez autora pytania:

Właściciel pewnej nieruchomości w mieście pobudował na niej m. in. budynek gospodarczy przylegający do granicy sąsiedniej nieruchomości, nie zabudowanej i użytkowanej jako grunt uprawny.

Na podstawie umowy notarialnej zawartej między właścicielami obu tych nieruchomości została ustanowiona służebność gruntowa na powyższej nieruchomości nie zabudowanej na rzecz właściciela nieruchomości zabudowanej (władnącej), polegająca „na korzystaniu z przejazdu i przejścia na pasie gruntu o szerokości 3 mtr. przy granicy nieruchomości władnącej w celu dokonywania remontu płotu i budynku przy płocie.”

Po ustanowieniu powyższej służebności następny z kolei właściciel nieruchomości obciążonej pobudował na niej dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze i w ramach prowadzonego tam gospodarstwa założył przy granicy ogródek warzywny, który ogrodził drewnianym płotkiem ruchomym (w postaci zastaw, jakie ustawia się zimą przy drogach i torach kolejowych).

W związku z tym właściciel nieruchomości władnącej wystąpił z powództwem o przywrócenie zakłóconego stanu posiadania przysługującej mu służebności i uzyskał prawomocny wyrok uwzględniający jego roszczenie. Od tego czasu uniemożliwia on w różny sposób właścicielowi nieruchomości obciążonej korzystanie z powyższego pasa ziemi o szerokości 3 mtr., a w szczególności wykorzystywanie tego pasa pod jakąkolwiek uprawę.

Właściciel nieruchomości obciążonej uznaje w pełni prawo sąsiada do omawianej służebności i właśnie dlatego postawił płotek ruchomy, by w każdej chwili przestawić go na żądanie uprawnionego, jeśli zajdzie potrzeba przejazdu lub przejścia dla dokonania remontu płotu lub budynku przy płocie.

Jednakże właściciel nieruchomości władnącej przypisuje sobie bezpodstawnie prawo do służebności drogowej na powyższym pasie gruntu, reagując np. na zaoranie tego pasa w ten sposób, że natychmiast przejeżdża po nim wozem bez uzasadnionej potrzeby, a jedynie dla utwardzenia ziemi.

Z takim stanem rzeczy nie godzi się właściciel nieruchomości obciążonej, który uważa, że nie może być całkowicie pozbawiony możliwości uprawiania własnego pasa ziemi będącego przedmiotem służebności.

2. Przystępując do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie należy przede wszystkim zauważyć, że odbiega ono częściowo od przytoczonego wyżej stanu faktycznego, porusza bowiem w swym pierwszym członie zagadnienie dopuszczalności „zmiany służebności gruntowej” w drodze sądowej, które w danym wypadku w ogóle nie występuje. Całe bowiem zagadnienie w przytoczonym stanie faktycznym sprowadza się w istocie do kwestii ochrony prawnej, przysługującej właścicielowi nieruchomości obciążonej, wtedy, gdy właściciel nieruchomości władnącej wykonuje służebność w sposób niezgodny z umową, na podstawie której powołano służebność do życia.

Należało tu mieć na uwadze, że stronom nie chodzi o „zmianę służebności”, a tylko o prawidłowe jej wykonywanie. Ponieważ jednak każda ze stron ma inny pogląd na zakres bądź sposób wykonywania służebności, przeto należało przyjąć, że spór dotyczy w istocie wykładni odpowiednich postanowień obowiązującej strony umowy o ustanowieniu służebności. Skoro jednak tak oderwane pytanie zostało postawione, to należało na nie odpowiedzieć jak wyżej pod pkt a).

Odpowiedź taka uzasadniona jest tym, że przepisy kod. cyw. — poza wyjątkami przewidzianymi w art. 290 § 3 i 291 tego kodeksu — nie przewidują możliwości dokonania w drodze sądowej zmiany treści i sposobu wykonywania służebności gruntowej ustanowionej przez strony. Wyjątki takie w naszym konkretnym wypadku nie zachodzą, a w każdym razie ze stanu faktycznego nie wynika, żeby dokonano podziału nieruchomości władnącej bądź obciążonej (art. 290 § 3) albo żeby po powstaniu służebności powstała ważna przyczyna gospodarcza, która by uzasadniała zmianę treści lub sposobu wykonywania służebności.

W tych warunkach ma zastosowanie ogólna zasada przewidziana w art. 243 k.c., według której do zmiany treści służebności gruntowej potrzebna jest umowa między uprawnionym a właścicielem rzeczy obciążonej.

3. Drugi człon pytania dotyczy zagadnienia, czy istnieje możliwość uregulowania w drodze sądowej sposobu wykonywania służebności gruntowej.

Na pytanie to wypada odpowiedzieć twierdząco. Nie chodzi w nim bowiem o zmianę treści i sposobu wykonywania służebności określonych w umowie stron, ale o uregulowanie stanu rzeczy zgodnego z umową lub przepisami prawa. Pytanie zakłada więc, stosownie do stanu faktycznego, istnienie między stronami sporu, który sprowadza się — jak wyżej wspomniano — do wykładni postanowień umowy o ustanowieniu służebności.

Nie wchodząc w meritum sporu należy zaznaczyć, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać z nieruchomości obciążonej tylko w takim zakresie, na jaki pozwala umowa ustanawiająca służebność, przy czym powinien on wykonywać służebność zgodnie z jej gospodarczym przeznaczeniem i w taki sposób, żeby jak najmniej utrudniać korzystanie z nieruchomości obciążonej (art. 285 i 288 k.c.). Właściciel nieruchomości obciążonej nie musi więc znosić takich działań uprawnionego, które wykraczają poza zakres służebności, jeśli nie został ograniczony w umowie w możliwości dokonywania określonych działań w stosunku do własnej nieruchomości (spornego pasa gruntu).

Warto dodać, że z przytoczonego stanu faktycznego nie wynika, aby umowa pozbawiała całkowicie właściciela nieruchomości obciążonej możliwości wykorzystania spornego pasa gruntu jako użytku rolnego („remontów płotu i budynku przy płocie” nie dokonuje się permanentnie, przez cały rok). W tej sytuacji trudno by było odmówić ochrony prawnej przed bezprawnymi — jego zdaniem — poczynaniami sąsiada, a w szczególności ochrony polegającej na zgodnym z umową uregulowaniu przez sąd zakresu i sposobu wykonywania służebności.

Sąd mógłby zatem — stosownie do okoliczności — nakazać właścicielowi nieruchomości władnącej przywrócić stan zgodnego z umową stron i zaniechanie określonych czynności, które przekraczają zakres służebności (art. 222 i 251 k.c.). Gdyby jednak umowa, z braku bliższych danych w tym zakresie, nie pozwalała na takie rozstrzygnięcie, to sąd mógłby ustalić zakres i sposób wykonywania służebności według zasad współżycia społecznego przy uwzględnieniu zwyczajów miejscowych (art. 287 k.c.).

*adw. Alojzy Jeziorski*

## **NOTATKI**

### **XXVII Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Adwokatów w Zagrzebiu**

W dniach od 5 do 9 września 1977 r. odbył się w Zagrzebiu XXVII Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Adwokatów (Union Internationale des Avocats) z okazji 50-lecia istnienia tej organizacji.

W obradach uczestniczyło 460 adwokatów, reprezentujących 39 krajów całego świata, a mianowicie (w kolejności alfabetycznej): Afrykę Południową, Algierię, Anglię, Argentynę, Australię, Austrię, Belgię, Brazylię, Czechosłowację, Danię, Egipt, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Iran, Izrael, Jugosławię, Kanadę, Liban, Luksemburg, Nigerię, Norwegię, Polskę, Portugalie, Republikę Federalną Niemiec, Rumunię, Stany Zjednoczone, Szwajcarię, Szwecję, Syrię, Tunis, Turcję, Wenezuelę, Włochy, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zair i Zambię.

Na czele delegacji polskiej stał prezes NRA *adw. dr Zdzisław Czeszejko*, a ponadto w jej skład wchodził: *adw. dr Jerzy Sieklucki*, dziekan Rady Adwokackiej w Bielsku-Białej, i *adw. Zbigniew Czerski*, przewodniczący Komisji Rewizyjnej przy NRA.

Union Internationale des Avocats powstała w 1927 r. i w krótkim czasie objęła większość adwokatów krajów europejskich. Do wybuchu wojny odbyło się dziewięć kongresów. Dziesiąty z kolei, który miał się odbyć w Warszawie, nie doszedł jednak do skutku z powodu wybuchu wojny.

UIA jest organizacją uczestniczącą w pracach UNESCO i z tego tytułu jest zarejestrowana jako organizacja współpracująca w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Widowym tego symbolem była błękitna flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych, powiewająca przed miejscem obrad obok jugosłowiańskiej flagi narodowej, jako sztandaru gospodarzy Kongresu.

Zadaniem UIA jest prowadzenie szerokiej wymiany doświadczeń zawodowych między adwokatami, związanych przede wszystkim z działalnością adwokata w życiu prawniczym kraju. Dane i informacje w tym zakresie zbierane są stale poprzez członków-korespondentów, których jest w tej chwili na świecie przeszło dwa tysiące.

Stale urzęduje kierowane przez dyrektora biuro UIA, zajmujące się sprawami organizacyjnymi.

Na czele UIA stoi prezes, wybierany na okres dwóch lat przez Kongres. W pracy pomagają mu wiceprezesi, sekretarz generalny i sekretarze oraz skarbnik generalny.

Istnieje pięć stałych komisji UIA, a mianowicie: